

Czy na pewno chodzi o prawdę? Informacja dotycząca sporu Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Lipiny Dębowce Borki z PGE



W związku z wywołaniem tematu nielegalnego poboru prądu w budynku Domu Nauczyciela w Lipinach, jesteśmy zmuszeni zdementować kolejne nieprawdziwe informacje.

Wyjaśniamy, że gmina Mrozy nic nie przegrała bo cała sprawa toczyła się przez wiele lat pomiędzy PGE a Stowarzyszeniem Rozwoju Wsi Lipiny Dębowce Borki, to Stowarzyszenie w końcowej fazie procesu sądowego próbowało zrzucić na nas winę za to, że przez 8 lat pobierało prąd z pominięciem licznika. Przypominamy, gmina Mrozy w 2004 r. przekazała protokółarnie nieruchomości a fakt nielegalnego poboru został stwierdzony w 2012 r. Przekazaliśmy między innymi dwa wyodrębnione lokale w których były zdjęte liczniki pomiaru energii, Sugerowanie, że to gmina „poskręcała” przewody, kiedy nie miała dostępu do tych lokali było kolejną próbą kłamstwa na co sąd I jak i II instancji nie dał się nabrać. Nie do nas należy ocena wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach a zwłaszcza podstaw merytorycznych podjętego rozstrzygnięcia, tak odmiennego od wyroku sądu I instancji, opartego na dostępnych dokumentach i faktach, być może zaważyły względy formalne. Decyzja o ewentualnej kasacji należy do PGE. Jednak z uwagi na to, że przy okazji wywołania tego tematu kierowane są pod adresem władz Gminy Mrozy konkretne zarzuty, konieczne jest zaznajomienie opinii publicznej z niepublikowanymi dotąd informacjami i dokumentami.

Wyjaśniamy, sprawa dotyczy stwierdzonego w trakcie kontroli w listopadzie 2012 r. nielegalnego poboru energii na potrzeby dwóch lokali mieszkalnych w budynku Domu Nauczyciela w Lipinach. W trakcie kontroli pracownicy PGE stwierdzili, że dwa lokale w tym budynku są podłączone do sieci elektroenergetycznej z pominięciem licznika. Sprawa dotyczyła lokalu zamieszkałego przez najemcę, który w 2008 r. zawarł umowę użyczenia ze Stowarzyszeniem oraz lokalu wykorzystywanego przez Stowarzyszenie na potrzeby prowadzenia własnego biura. Kontrola nie była następstwem żadnego donosu ze strony Gminy. Nikt z pracowników Urzędu nie posiadał wiedzy na ten temat. O całej problemowej sytuacji i stwierdzonych nieprawidłowościach Stowarzyszenie nikogo z pracowników Urzędu nie powiadomiło. Informacja o tych problemach została przekazana dopiero w dniu 02.07.2013 r. pracownikom Urzędu Gminy, którzy odbierali od Stowarzyszenia budynek Domu Nauczyciela po aneksowaniu umowy użyczenia. Informacja została przekazana przy okazji składania wyjaśnień przez przedstawiciela Stowarzyszenia, z jakiego powodu nie ma dostaw energii i tym samym licznika dla lokalu, będącego do tego momentu biurem Stowarzyszenia. Dla lokalu zamieszkałego nowy licznik energii został założony w styczniu 2013 r., zaraz po ujawnieniu całej sprawy.

Nie jest wiadome, kto i kiedy dokonał pozalicznikowego podłączenia lokali. Jednak należy wyjaśnić, że lokale zostały w 2004 r. przekazane przez Gminę Stowarzyszeniu jako niezamieszkałe. Świadczą o tym protokoły z 2004 r., których istnieniu stale zaprzecza Stowarzyszenie (protokoły przekazania publikujemy pod niniejszym postem). W ramach protokołów przekazania zostały spisane funkcjonujące wówczas liczniki. Lokale, których dotyczą nieprawidłowości w chwili przekazania w 2004 r. były niezamieszkałe. Potwierdzają to dostępne dokumenty. Umowy na te lokale zostały rozwiązane z poprzednimi najemcami 01.12.2002 r. i 01.12.2003 r. przez Gminę. W chwili przejmowania ich od najemców posiadały liczniki energii. Najemcy mieli zawarte umowy na dostawę energii bezpośrednio z PGE. Rzeczą naturalną jest, że wraz z rozwiązaniem umowy najmu dokonali oni również rozwiązania umowy na dostawę energii. Rozwiązanie umowy na dostawę energii bez wskazania następcy skutkuje demontażem licznika. Z tego wynika, że w czasie, gdy lokale były niezamieszkałe, nie miały czynnych liczników energii i dlatego ich nie spisano w trakcie

czynności przekazania mienia Stowarzyszeniu w 2004 r.

Na mocy umowy użyczenia z 20.08.2004 r. Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Lipiny, Dębowce, Borki przyjęło na siebie obowiązki bieżącego utrzymania obiektów szkoły i budynku Domu Nauczyciela w Lipinach. Odpowiadało za stan budynku, w tym przeprowadzanie przeglądów technicznych jego instalacji (tzw. przeglądy roczne oraz pięcioletnie). W ramach tych przeglądów nie stwierdzono nigdy żadnych nieprawidłowości.

Należy zwrócić uwagę na charakter opłaty, której po stwierdzeniu pozalicznikowego poboru energii zażądało od Stowarzyszenia PGE. Wyliczyli na podstawie zamontowanych w lokalach urzędzeń, jakie mogłoby być zużycie energii w okresie od 2004 r. do 2012 r. i ustaliło ryczałt. PGE mogło zażądać pięciokrotności tak ustalonego ryczałtu, jednak odstąpiło od tego. Można powiedzieć odstąpiło od wymierzenia kary a jedynie zażądało zapłaty za zużytą energię, wcześniej nieopłacaną. Zażądało tego, co się w odczuciu społecznym słusznie należało. Za 8 lat korzystania z energii na potrzeby dwóch lokali zażądało opłaty po 6392,20 zł od każdego lokalu (ok. 67 zł miesięcznie). Znając domowe rachunki za „prąd” słusznie należy zauważyć, że jest to niska opłata, jak za 8 lat korzystania z energii przez jedno gospodarstwo domowe i biuro. Tej opłaty Stowarzyszenie jednak nie chciało w ogóle zapłacić, dlatego sprawa z powództwa PGE trafiła do Sądu.

Co więcej Stowarzyszenie od najemcy, którego lokalu dotyczył nielegalny pobór, pobierało do swojej kasy opłatę za zużycie energii na podstawie zamontowano podlicznika. Pokwitowania wpłat przedłożyło nawet Sądowi. Te pieniądze powinny trafić do PGE a nie do kasy Stowarzyszenia. Tak się jednak nie stało, bo Sąd II instancji oddalił powództwo PGE o zapłatę.

Dziwi fakt, że Stowarzyszenie za pośrednictwem lokalnego portalu chwali się takim wyrokiem Sądu. Chociażby wyroki sądowe były korzystne, to zawsze pozostaje sprawiedliwość społeczna i własne sumienie. Z tego chociażby powodu należałoby zachować wstrzemięźliwość w publikowaniu dokumentów, które podważają własną wiarygodność.

Porównanie podobnego przypadku w stosunku do budynku szkoły w Jeruzalu, co wychwycono na portalu „e-mrozy” jest kolejną złośliwością tam publikowaną. Faktycznie było tak, że w trakcie modernizacji budynku polegającego na włączeniu mieszkań do szkoły w 2000 r. , elektryk wykonujący prace instalacyjne, dokonał niewłaściwego podłączenia jednego z lokali z pominięciem licznika. Był to błąd a nie celowe działanie. Elektryk poddał się dobrowolnie karze a Gmina zapłaciła zryczałtowaną opłatę za okres bezlicznikowego poboru energii. Zapłaciła ją, bo należała się PGE i nikt w tej sprawie nie śmiał toczyć sądowych sporów.

Cała ta sytuacja pokazuje, że były organ prowadzący szkołę ma własną „prawdę” a stronniczy portal, który stara się być „sumieniem mieszkańców” po raz kolejny nie zadał sobie trudu aby rzetelnie zbadać i opisać sytuację.

Z poważaniem, Dariusz Jaszczuk - burmistrz Mrozów